

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI.

Nowemiasto, dnia 25 marca 1933.

Nr. 12

Na Niedzielę IV. Postu.

## EWANGELJA,

napisana u św. Jana rozdz. VI. wiersz 1—15.

W on czas odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberjadzkie i szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. Wszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z Uczniami swymi. A była blisko Pascha, dzień święty żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus i ujrawszy, iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, żeby ci jedli? A mówił to, kusząc go; bo on wiedział, co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: Jest tu jedno pachole, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby; ale to co jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usieść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów w liczbie jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym; także i z ryb, ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie, które zbyły ułamki, aby nie zginęły. Zebrali tedy i napełnili dwanaście koszów ułamków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. Oni tedy ludzie, ujrawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: Iż ten jest prawdziwie Prorok, który miał przyjść na świat. Tedy Jezus, poznavszy, iż mieli przyjść, aby go porwali i uczynili królem, uciekł zasię sam jeden na górę.

## Poncjusz Piłat.

Na podwyższeniu przed gmachem namiestnika rzymskiego stoi Jezus Chrystus. Głowę Jego stroi korona, z kolczastych cierni upleciona, ciało Jego, do krwi i kości biczowane, otacza podarty płaszcz żołnierski — a w ręku trzyma berło z trzciny suchej, wyciętej gdzieś w przydrożnym rowie.

Tak stoi Chrystus-Król przed sądem Piłata podłym swoim narodem, a Boskie Jego oczy patrzą w niezrówanym bólu na

wściekły motłoch żydowski, który, przez prowodyrów swych podniecany, wyciąga pięści swe brudne przeciw nieskalanemu Dobroczyńcy swojemu i jak niesforna zgraja ochryptemi wrzeszczy głosy: Precz z Nim! Ukrzyżuj Go!

A opodal namiestnik rzymski, sędzia Chrystusów, wskazuje ręką, krwią zbrukaną, Niewinnego Baranka Bożego: Oto człowiek! Tym sędzią niesprawiedliwym jest mąż, którego imię codzień wymawiamy w pacierzu! Umęczon pod Ponckim Piłatem.

Zydzi do Piłata jako przedstawiciela władzy zaborczej nie odnosili się z życzliwością, przeciwnie nienawidzili go, ale gdy idzie o stracenie Mistrza z Nazaretu, udają się wspólnie do Piłata, aby upust nienawiści większej, potężniejszej, która wezbrała w przewrotnych ich umysłach i sercach niewdzięcznych ku Jezusowi Chrystusowi.

Wnieśli przeciw Niemu skargę o bunt przeciw Rzymianom, których sami z całej duszy nienawidzili.

Sędzia był Poncjusz Piłat. Znał skargi. Znał oskarżycieli. Znał kary za przestępstwa polityczne. W tym jednak wypadku brakło wszelkich dowodów.

Słusznie więc Piłat, przesłuchawszy, kogo przesłuchać należało, do tego doszedł wniosku: „Ja nie znajduję w Nim żadnej winy”. Prosty rozum sędziowski każe mu wyraźnie puścić na wolność oskarżonego Jezusa.

A jednak, jednak — Poncki Piłat widział groźną postawę przedniejszych kapłanów i radców Rady Żydowskiej i wściekłego ludu, wtedy do serca jego tchórzliwego wemknęła się bojaźń przed ludźmi. Biedny urzędnik rzymski! Dla chleba i kariery odstępuje od swego przekonania! Biedny urzędnik! Dla chleba i kariery nie może się zdecydować na uwolnienie niewinnego Chrystusa. Biedny taki urzędnik! Widzi niesprawiedliwość, ale nie ma siły przeciwstawić się złemu. Dla kariery, dla względów ludzkich dopuszcza się strasznej niesprawiedliwości, skazując Najniewinniejszego na najokropniejszą i najbardziej hańbiącą karę śmierci.

Ileż to ten Piłat i w historii świata i w historii naszej Ojczyzny i w codziennem życiu dzisiejszem znalazł i znajduje naśladowców!

Ten swoim postąpieniem osiągnął coprawda, że zdobył sobie względy okrutnych żydów i nie naraził się cesarzowi rzymskiemu, ale duszę swą stracił, a imię swe okrył hańbą po wsze czasy.

## List Pasterski na Post.

(Dokończenie).

Przed oczyma duszy naszej pojawił się choć w najogólniejszych zarysach obraz pełen grozy i spustoszenia, któryby łatwo mógł się urzeczywistnić, gdybyśmy urzeczywistnieniu jego zawczasu się nie oparli. Dlatego upominam was słowy Chrystu-

sa Pana: „Wy tedy uważajcie! Oto przepowiedziałem wam wszystko”. (Mar. XIII, 23). Strzeżcie się, żeby nie spełniło się to, co mówi Ewangelja: „Ale gdy ludzie spali, nadszedł nieprzyjaciel i nasiał kąkolu wśród pszenicy”. (Mat. XIII, 25).

Jakichże tedy użyć należy środków zaradczych? Przedewszystkiem zachować ostrożność. Możemy w miłości chrześcijańskiej, która błędzących nie wyłącza, mieć dla nieszczęsnych sekciarzy litość, współczucie serdeczne, możemy za nich się modlić, ale nie wolno szukać ich przyjaci. Żadna inna sekta nie jest tak niebezpieczna, na żadnej innej nie sprawdzają się tak wyraźnie słowa Chrystusa Pana o fałszywych prorokach, którzy się do nas w owczej zbliżają skórze (Mat. VII, 15). Nie odbierajmy od nich książek, choćby je nam za darmo ofiarowali, nie czytamy ich pism, ale niszczy je, skoro się do domu naszego dostaną.

Ale to jeszcze nie wystarczy. Trzeba się przeciw nauce ich fałszywej uzbroić. Trzeba wiarę swą poznać dokładnie. Nie brak książek, w których prawdy wiary obszernie wyłożone. Jeśli się wam nasuną wątpliwości, zapytajcie się waszych duszpasterzy. Poproście w towarzystwach o wykłady na te tematy.

Czytajcie Pismo św. Uważajcie jednak, żeby brać do ręki tylko wydanie katolickie, zaopatrzone w zezwolenie władzy duchownej i zawierające objaśnienia. Nieraz napotyka się na zapartywanie, jakoby Pisma św. czytać nie było wolno. Nie wolno tylko czytać Pisma św. bez objaśnień i bez wyraźnie drukiem zaznaczonego zezwolenia na wydanie. Ostatni papież gorąco czytanie Pisma św. zalecał i zachęcał wydawców do wydawania takich tanich i dla wszystkich przystępnych wydawnictw. Nadali nawet za czytanie odpusty. W każdym domu więc znajdować się winny Ewangelje św., Dzieje Apostolskie, Listy Apostołów.

W końcu zauważyć musimy, że zdumienie ogarnia na widok niezmiernej ruchliwości Badaczy Pisma. Wobec miljonów katolików stanowią oni garstkę niepokazną, a jednak zdołali rozszerzyć błędy swoje w Ameryce i całej Europie. Nie śpią. Jak ich założyciel niestrudżonym był apostołem swej fałszywej doktryny, tak samo jego zwolennicy i następcy. Nie szcędzą ni czasu ni trudu ni pieniędzy. Niech ich gorliwość będzie dla nas przykładem. Mamy przecież wiele więcej powodów i praw do apostołstwa. Jeśli im miłość bliźniego każe nawracać ludzi na swą błędną wiarę, tem bardziej nas, którzy, jak już wspomnieliśmy, z Chrystusem Panem stanowimy jedno, tak, że każdy ochrzczony więcej nam jest bratem czy siostrą niż rodzeństwo. Bo tu chodzi tylko pokrewieństwo ciała, tam zaś jedność duchowa z Chrystusem. Sami uszczęśliwieni posiadaniem prawdziwej wiary, mamy nietylko obowiązek wyznawania jej, ale i szerzenia. Obowiązek ten teraz szczególnie naglący. Dlatego i Ojciec św. do wypełnienia go wzywa i sami już kilkakrotnie w listach naszych pasterskich do tego was zachęcaliśmy. Wobec Badaczy

Pisma chodzi nietylko o przeciwstawienie się ich agitacji osobiste, ale o obronę także innych, z którymi się w życiu stykamy i o umocnienie ich w wierze.

Sw. Cyprjan, który <sup>\*</sup>napisał i <sup>\*</sup>przekazał nam słynne dzieło o jedności Kościoła, wywodzi w niem, że pierwsi chrześcijanie byli zwarci w jedności, jak o nich piszą Dzieje Ap. (I, 14): „Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie wraz z niewiastami i Marją, matką Jezusową i z braćmi jego”. I dlatego prośby ich i modły były takie skuteczne i dlatego mogli też z ufnością otrzymać, o cokolwiek miłosiernego Boga prosili”. (De unit. eccl. c. XXV).

To wzór dla was. Stańcie w obronie owej nieszytej sukni Jezusowej, trzymajcie się jednomyślnie wiary. Pamiętajcie na upomnienie św. Pawła: „Są ludzie, którzy sieją niepokój wśród nas i chcą wyrzucić Ewangelię Chrystusową. Ale gdybyśmy i my lub aniół z nieba głosił wam Ewangelię inną od tej, którąśmy wam głosili, niech będzie przeklęty! (Gal. I, 7—9).

Niech rośnie w was wiara, niech rodzi dobre uczynki, niech sprowadza na was jak najobfitsze błogosławieństwa Boże!

Amen.

Pelplin, dnia 31 stycznia 1933.

Stanisław Wojciech, Biskup Chełmiński.

### **Monumentalny krzyż jubileuszowy na Monte Senario oświetli Papież.**

Wieczorem 1-go kwietnia rb., tj. w pierwszym dniu Roku Świętego Papież oświetli z daleka przy pomocy radja watykańskiego olbrzymi krzyż z napisem „Pax Christi” na Monte Senario w Toskanji. Krzyż ten będzie przypominał Rok Jubileuszowy 1933 i stanie się pamiątką siedemsetnej rocznicy założenia kongregacji sług Marji, kongregacji, dla której Monte Senario był kolebką i głównym ośrodkiem propagandy kultu Najświętszej Panny Bolesnej.

Przychylając się do prośb zgromadzenia, Ojciec św. dał wyraz zadowoleniu, że z uroczystością Krzyża Świętego połączy się wspomnienie Matki Boskiej Bolesnej, która pod krzyżem przyjęła godność duchowego macierzyństwa wobec wszystkich wiernych.

### **O otwarcie grobu św. Piotra.**

W kołach archeologów włoskich poruszoną jest znów sprawa otwarcia grobu św. Piotra celem dokonania badań naukowych. Podobno Ojciec św. ma zamiar udzielić pozwolenia na powyższe badania w ciągu Roku Świętego. Fakt otwarcia grobu Księcia Apostołów będzie miał pierwszorzędne znaczenie. Nie był on otwierany od niepamiętnych czasów. Wiadomość o postanowieniu Ojca świętego, jak dotychczas, nie została jeszcze zatwierdzona oficjalnie.

(Kap).